

# REKODZIELNICTWO I PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy J. GOLDSTEIN redaktor naczelny i odpowiedzialny.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 6, II. piętro.

## Walne Zgromadzenie członków Stow. Rękodzielników Żyd. „Szomer Umonim” w Krakowie, odbędzie się w sobotę dnia 23-go lutego 1929 r. we własnym lokalu, przy ul. Podbrzezie 6.

(szczegóły na 12 str.)

### Przed Walnem Zgromadzeniem.

Wchodzimy w okres 57-letni istnienia Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie. Ten długi okres czasu pracy w stowarzyszeniu nie poszedł na marne, albowiem jeśli uprzytomnimy sobie obecną działalność stowarzyszenia i znaczenie rękodzielnika żydowskiego w społeczeństwie, będziemy mieli obraz tej żmudnej pracy, dokonanej przez wytrwałość ludzi, poświęcających się tej sprawie.

Nie zamierzamy obecnie opisać historii stowarzyszenia — co już przy sposobności 50-letniego obchodu jubileuszu uczyniliśmy — lecz nie zawadzi wspomnieć o początkach zaistnienia stowarzyszenia i o olbrzymim postępie w rozwoju stowarzyszenia jaki zaznaczył się w ostatnich czasach.

W początkach stowarzyszenie ograniczało się li tylko do popierania swych członków przez udzielanie zapomóg świątecznych lub pożyczek pieniężnych, pomimo, że już statut ówczesny zawierał wszystkie obecnie spełniane cele stowarzyszenia i przewidywał potrzeby dzisiejszego rękodzielnika. Dowodem tego jest że po dziś dzień statut ten obowiązuje, a ostatnimi czasy uskutecznione poprawki, były niemal tylko natury stylistycznej. Żeby zrozumieć, dlaczego w początkach nie zajmowano się temi zadaniami

dzieło żydowskie wówczas było dopiero w powijakach, że rękodzielnik żydowski tylko siłą woli wyrabiał się w swem rzemiośle, bowiem tonął w otaczającym go społeczeństwie, lekceważony i niedopuszczany do nauki. Z drugiej strony również lekceważony był przez własne społeczeństwo żydowskie. Zasługą zatem i to niepomierną założycieli i późniejszych zarządów stowarzyszenia jest, że potrafiąno podtrzymać ducha i pomagać rękodzielnikowi żydowskiemu. Owoce tej pracy widzimy teraz. Rękodzielnik żydowski nie potrzebuje się wstydzic swej pracy wytwórczej. Na każdym polu swej pracy jest twórczym i nie ustępuje nikomu w doskonałości wyrobów. — To też społeczeństwo zupełnie inaczej odnosi się do dzisiejszego rękodzielnika żydowskiego.

Właściwy rozwój stowarzyszenia przypada dopiero na okres powojenny. Wojna, a właściwie jej skutki, uprzytomniły rękodzielnikom, że tylko w organizacji jest ich siła. Po zniszczeniu narzędzi pracy, niemożności znalezienia pracy dla utrzymania siebie i rodziny, jednostka nic zdziałać nie mogła. Po też zrozumienie przez członków znaczenia orga-

pycha czynności zarządu stowarzyszenia z letargu, na właściwe tory. Stowarzyszenie zasilone paruset nowymi członkami stało się silnem, a zarząd również zasilony świeżemi siłami nabrał otuchy i usilną pracą doprowadził w dość krótkim czasie do rozbudowy stowarzyszenia, przynoszącego swym członkom pod każdym względem poparcie, poradę i pomoc.

Można śmiało twierdzić, że przez ostatnie lata praca zarządu stowarzyszenia była bardzo intensywina i co tylko można było osiągnąć dla dobra swych członków, z całym poświęceniem i zaparciem się siebie, przeprowadzono. — A że jest to praca ciężka, nie potrzebujemy wspominać. Już samo poświęcenie czasu przez ludzi pracy, wiele znaczy. Do tego widać należy pod uwagę mimowolne utrudnianie ze strony pojedynczych członków zarządu systematycznej pracy przez nagłe forsowanie spraw, które wymagają należytego przemyślenia i przygotowania celem sprowa-

dzenia na właściwe tory, co tylko utrudnia tę pracę, a nawet, w niejednym wypadku do nie zniechęca.

Stajemy obecnie przed Walnem Zgromadzeniem, które nakłada na wszystkich członków obowiązek zastanowienia się nad wyborem nowego zarządu.

Zarząd ten powinien się składać tylko z ludzi doświadczonych, ludzi pracy, mogących czas poświęcić na każde zawołanie dla dobra ogółu, ludzi którzy nie czyhają na osiągnięcie mandatów, jakie mogą im przypaść z ramienia stowarzyszenia, by potem sobie pracę bagatelizować, ludzi czynu, a nie krzykaczy. Wreszcie ludzi o silnym charakterze, którzyby nie dali się powodować przez jednostki ani wciągnąć w intrygi dla własnych celów, a na szkodę dla stowarzyszenia.

O ile to zrozumienie nastąpi na Walnem Zgromadzeniu, możemy się spodziewać dobrego rozwoju stowarzyszenia dla dobra wszystkich rękodzielników.

fg.

## Sprawozdanie prezesa z czynności

### Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie za rok 1928.

Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich w Krakowie może z zażwoleńiem spoglądać na swój rozwój w roku ubiegłym. Dzięki wprowadzeniu do Wydziału sił młodszych energiczniejszych przy rzeczowym współudziale i pod świadomem kierownictwem doświadczonych już sił starszych Stowarzyszenie rozwinęło swoją działalność w każdym kierunku nader korzystną i owocną.

Aczkolwiek Stowarzyszenie z końcem roku 1927 liczyło członków 733, a z końcem roku 1928 liczy członków tylko 621, to stwierdzić musimy, że ubytek ten nastąpił na skutek wykreślenia z rejestru 150 członków, którzy przedtem figurowali tylko na papierze, faktycznie jednakże członkami nie byli, gdyż obowiązków członkowskich mimo kilkakrotnych upomnień nie spełnili, nadto 10 członków ubyło przez śmierć. Widzimy natomiast, że w ciągu roku sprawozdawczego przybyło nam rzeczywistych członków 48 tak, że obecnie liczy Stowarzyszenie członków 621, którzy obowiązki swoje wobec Stowarzyszenia spełniają.

Z przykrością stwierdzić muszę, że o ile członkowie Stowarzyszenia okazują coraz większe zainteresowanie dla spraw żywotnych, to niestety sprawa funduszu pośmiertnego nie może ciągle jeszcze znaleźć u członków naszych należytego zrozumienia i smutnem jest, że na 621 członków wszystkie inne swoje obowiązki spełniających, przeciętnie zaledwie około 300 członków wpłaca wkładki, związane z funduszem pośmiertnym.

Zwracam uwagę P. T. członków, że wpłacanie

wkładek pośmiertnych jest ich obowiązkiem statutowym i że w przyszłości wkładki te ściągane będą drogą przymusową.

Nowo wybrany na rok 1928 Zarząd wyłonił z pomiędzy siebie następujące sekcje:

- a) Sekcja bratniej pomocy
- b) „ biblioteczna
- c) „ wydawnictwa „Rękodzieło i Przemysł“
- d) „ społeczna
- e) „ organizacyjna (polityczna)
- f) „ administracji domu i sali
- g) „ klubowa.

#### **Sekcja Bratniej Pomocy.**

Przewodniczący p. I. S. Goldschmied, członkowie: pp. Hirsch Frei, Albert Grünzeig, Wilhelm Heuberger i Samuel Kuperberg, starała się o przysporzenie funduszków nadzwyczajnych na humanitarne cele Stowarzyszenia i dzięki jej staraniom przy czynnej pomocy całego Zarządu, tradycyjny już Bal Purimowy Stowarzyszenia dał czystego dochodu na wyżej wspomniane cele kwotę Zł. 1902. Sekcja ta rozdzieliła pomiędzy potrzebujących pomocy w roku 1928 w gotówce Zł. 2159, oraz liczne dary w naturze na święta Paschy.

Przewodniczącemu sekcji p. I. S. Goldschmiedowi w szczególności, jak i wszystkim innym członkom tej sekcji za ich działalność i trudną pracę należy się od całego Stowarzyszenia gorące podziękowanie.

#### **Sekcja biblioteczna.**

Przewodniczący p. Ignacy Botwin, członkowie: pp. Kempler i Liebermann. Biblioteka naszego Sto-

warzyszenia, założona dzięki gorącej inicjatywie p. Izaka Kemplera w roku 1927, rozwinęła się dzięki pełnej poświęcenia pracy p. I. Botwina w ub. roku bardzo pięknie, przybyło książek 91 tak, że stan książek naszej biblioteki wynosi obecnie 423 dzieł, w tem 273 polskich, a 150 żydowskich. W ciągu roku wypożyczono członkom 1420 dzieł, w tem 1220 polskich, 200 żydowskich.

Zaznaczyć wypada, że z biblioteki naszego Stowarzyszenia korzystają również wychowankowie Bursy Rękodzielniczej przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich pod odpowiednią kontrolą kierownika Bursy.

Do powiększenia Biblioteki przyczynili się w roku 1928:

- 1) Pan Prezes Steinberg darował 51 książek
- 2) Pan wiceprezes Goldstein „ 8 „
- 3) Pan Pickholz „ 10 „
- 4) Pan Kleinberger Józef „ 11 „
- 5) Pan Bursztyn Ignacy „ 2 „
- 6) Pan Lieberman Abraham Izak „ 8 „
- 7) Pan Lehrer Majer „ 1 „

Za gorliwą pracę około rozwoju biblioteki składam imieniem Stowarzyszenia na tem miejscu p. Ignacemu Botwinowi serdeczne podziękowanie.

### **Sekcja Wydawnictwa „Rękodzieło i Przemysł“.**

Przewodniczący i naczelny redaktor p. Juljan Goldstein. Członkowie: pp. Abrahamer, Grünberg, Goldfarb, Goldschmied, Heuberger, Kandel, Kleinberger Józef i Panzer Jakób. Sekcja ta miała w swej pracy do przewyciężenia wielkie trudności przede wszystkim natury finansowej, a następnie też bierność ogółu członków Stowarzyszenia w zasilaniu wydawnictwa swojemi artykułami. Mimo tego dzięki nieustrudzonej pracy i gorliwości naczelnego redaktora p. Juljana Goldsteina ukazało się w 1928 roku 8 numerów, których treść przyniosła wydawnictwu pełne uznanie u całego ogółu czytelników naszego pisma.

Na druk i portorjum wydano według kasowego sprawozdania Zł. 2174 t. zn. że jeden numer rozchodzący się w dwu tysiącach egzemplarzy, kosztował nas wszystkiego razem Zł. 271 gr. 50, co świadczy o bardzo oszczędnej gospodarce, dającej się osiągnąć jedynie dzięki temu, że wszystkie artykuły pochodzą od członków Stowarzyszenia i nie są honorowane.

Panu Juljanowi Goldsteinowi jako naczelnemu redaktorowi, wszystkim członkom wydawnictwa, a w szczególności p. redaktorowi Zygfrydowi Mosewowskiemu składam na tem miejscu imieniem Stowarzyszenia serdeczne podziękowanie za ich gorliwą i owocną pracę.

### **Sekcja Społeczna.**

Przewodniczący p. Izrael Steiner, sekretarz p. Jakób Kandel, skarbnik p. Dawid Scheinowitz, człon-

kowie: Goldfarb, Süsser, Botwin, Neumark i Dembitzer.

Sekcja ta wyłoniona została w dążności Wydziału, aby społecznym potrzebom członków Stowarzyszenia w jak najszerszej mierze zadość uczynić. Pierwszem dążeniem tej sekcji było w ramach możliwości przyjść członkom Stowarzyszenia i rodzinom z pomocą w uzyskiwaniu dobrej i taniej pomocy lekarskiej i uzyskaniu zniżek w nabywaniu lekarstw, oraz możliwie taniej pomocy dentystycznej. Dzięki niestrudzonej pracy wszystkich członków tej sekcji z p. Izraelem Steinerem na czele, uzyskano pomoc lekarską 15 najdzielniejszych lekarzy miasta Krakowa, w czym kilku wybitnych specjalistów, 3-ch znakomitych dentystów; zniżki na lekarstwa przyznały nam następujące apteki: Apteka Niebieska, Apteka Rosenberga i Apteka Sternbacha.

Wszystkim pp. lekarzom i dentystom, jak i wyżej wymienionym aptekarzom składam w imieniu całego Stowarzyszenia serdeczne podziękowanie za to, że z uszczerbkiem swoich zarobków w zrozumieniu ciężkiego materialnego położenia ogółu rękodzielnictwa żydowskiego, przychodzą naszym najbardziej biednym członkom ze swoją tak skuteczną, a prawie bezinteresowną pomocą.

W zrozumieniu, że przeważna ilość członków naszego Stowarzyszenia w razie potrzeby pomocy prawnej nie jest w stanie z własnych środków opłacać pomocy prawnej, sekcja społeczna wystarała się o to, aby p. mecenas Dr. Sz. Grünfeld raz w tygodniu w godzinach dla rzemieślnika żydowskiego przystępnych udzielał swoich cennych porad prawnych prawieże bezinteresownie biednym członkom naszego Stowarzyszenia.

Za życzliwość, okazywaną rękodzielnikom żydowskim, składam na tem miejscu p. mecenasowi Dr. Grünfeldowi imieniem całego Stowarzyszenia serdeczne podziękowanie.

Sekcja społeczna z okazji uroczystości srebrnego wesela prezesa Stowarzyszenia p. Joachima Steinberga na wniosek p. Maurycego Fischera w obecności wszystkich członków Zarządu powzięła postanowienie, aby dla biednych członków Stowarzyszenia, potrzebujących wywczasów letnich, wybudować w jednej z miejscowości klimatycznych Dom Zdrowia Rękodzielnika Żydowskiego. Już na tej uroczystości wszyscy członkowie Zarządu zdeklarowali na ten cel kwotę około 1500 Zł, a członkowie sekcji społecznej swoją żmudną pracą przyczynili się do tego, że w roku 1923 zdobyli przez urządzenie najrozmaitszych imprez, jak urządzenie 2-ch festynów, zakupno 3-ch przedstawień teatralnych w Teatrze żydowskim, urządzenie balu i dancingu, rozdanie między członków Stowarzyszenia puszek składkowych i t. p. składek kapitał we wysokości około 6500 Zł,

umożliwiających już zakupno parceli dla Domu Zdrowia Rękodzielnika Żydowskiego.

Pertraktacje o zakupno parceli w Zaborni pod Rabką są już na ukończeniu i prawdopodobnie w terminie odbycia Walnego Zgromadzenia zakupno parceli pod Dom Zdrowia Rękodzielnika Żydowskiego będzie już rzeczą dokonaną.

Praca sekcji społecznej, każdy przyznać musi, jest dotychczas bardzo gorliwą i pełną poświęcenia i z prawdziwą przyjemnością proszę Walne Zgromadzenie, ażeby wszystkim członkom sekcji społecznej a w szczególności przewodniczącemu tejże Komisji p. Izraelowi Steinerowi, p. Jakóbowi Kandlowi, p. Dawidowi Schainowitzowi, p. Maurycemu Goldfarbowi i p. Izakowi Süsserowi wyraziło swoje gorące uznanie i podziękowanie za dotychczasową ich pracę oraz prośbę, aby i nadal w swojej pracy około dobra i rozwoju Stowarzyszenia nie ustawiali.

#### **Komisja Organizacyjna (polityczna).**

Przewodniczący p. Heuberger, zastępca p. Goldschmied, sekr. p. Panzer, członkowie: wiceprezes p. Grünberg, pp. Goldfarb, Kandel, Leder, Markfeld i Süsser.

Ze względu na zbliżające się wybory do Izby Rękodzielniczej Wojewódzkiej, do Kahału i t. d. rezultatem którychto wyborów rękodzielnicy żydowscy z natury rzeczy żywo się interesują, gdyż z odowiednim wynikiem tych wyborów związane są ściśle ich interesa gospodarcze, ustanowiono Komisję polityczną, której zadaniem jest wybory te przez organizowanie rękodzielników żydowskich przygotowywać, organizować zgromadzenia rękodzielników żydowskich i wogóle czuwać nad wszystkim, co z wyborami jest związane.

W ubiegłym roku Stowarzyszenie nasze wzięło udział we wyborach do Izby Handlowej i Przemysłowej i dzięki ściślemu kontaktowi z grupą rękodzielników chrześcijańskich pod przewodnictwem p. Jana Wolnego, prezesa Banku Rękodzielniczego, uzyskało dla swego reprezentanta w osobie prezesa p. Joachima Steinberga mandat do Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie.

Wybory do Kahału w Podgórzu wypadły mniej pomyślnie, co przypisać należy przede wszystkim zbyt krótkiemu terminowi, danemu do ustanowienia listy, a niemniej też obojętności żydowskich rękodzielników w Podgórzu wobec wyborów do Kahału. Obecnie są w toku prace nad przygotowaniem wyborów do Kahału w Krakowie oraz do Wojewódzkiej Izby Rękodzielniczej. Spodziewamy się, że dzięki energicznej obecnej pracy komisji politycznej uda się nam wybory te z lepszym rezultatem przeprowadzić.

#### **Komisja Administracji Domu Podbrzezie 6.**

Skład tej komisji stanowią pp. Judka Neumark i Jakób Kestenbaum, którzy pracę podzielili pomiędzy

sobą w ten sposób, że p. Neumark objął administrację całego domu i sprawy czynszowe z lokatorami, zaś p. Kestenbaum czuwa nad odstępowaniem sal Stowarzyszenia na cele rodzinne członków Stowarzyszenia.

Czynsze z domu przyniosły w roku 1928 kwotę Zł. 5523.11, wydatki z utrzymaniem domu połączone wyniosły w roku 1928 Zł. 5465.73, czysty zysk wynosi zatem Zł. 57.38.

Drobny ten dochód z realności naszej przypisać należy tej okoliczności, że dom wymaga ciągłego remontu, spłaca się długi i odsetki, jak również i temu, że część domu zajmuje bezpłatnie Bursa dla terminatorów żydowskich.

Praca około administracji domu jest mozolną, a ze względu na biednych przeważnie lokatorów dom zajmujących bardzo nieprzyjemna i dlatego należy się p. Neumarkowi za jego pracę gorące podziękowanie, niemniej jak p. Kestenbaumowi za jego pracę około wynajmowania sal jak i za jego pomoc przy urządzaniu zabaw Stowarzyszenia.

#### **Sekcja klubowa.**

Przewodniczący p. Neumark, członkowie: pp. Kam, Kuperberg i Steiner.

Dla umożliwienia członkom Stowarzyszenia wzajemnego stykania się w celach gospodarczych i towarzyskich, przeznaczono już od 3-ich lat salę 1-go piętra na klub, gdzie bardzo wielu członków naszych co wieczór się schodzi i mile ze sobą czas przepędza. Staraniem sekcji klubowej jest lokal ten w jak najlepszym porządku utrzymywać i czuwać nad tem, aby stał się on ośrodkiem godnym inteligentnego rękodzielnika.

Wstęp do lokalu dozwolony jest wyłącznie członkom Stowarzyszenia za okazaniem legitymacji.

#### **Sekretarjat.**

Nad całokształtem agend Stowarzyszenia czuwa Sekretarjat Stowarzyszenia przy bardzo gorliwej i dla członków Stowarzyszenia pełnej oddania pracy urzędnika naszego p. Józefa Teppera.

Sekretarjat Stowarzyszenia załatwił w roku ubiegłym 12.229 pism, a to 1) Stowarzyszeniowe 11.406 2) Magistrat 113, Województwo 24, Starostwo 13, Kahał 2, Zakład Ubezpieczeń 56, Izba Handlowa 8, Władze podatkowe 542, Ministerstwo 3, Inne Instytucje 16, Urząd Bezrobocia 15, Zakłady naukowe 19, Kasa Chorych 18.

Jak z powyższego zestawienia wynika, praca kancelarii Stowarzyszenia jest bardzo rozległą i dla członków Stowarzyszenia nader korzystną.

Za ciężką i sumienną pracę wyrażam na tem miejscu p. Teodorowi Dembitzerowi jako sekretarzowi Stowarzyszenia oraz p. Józefowi Tepperowi jako jego pomocnikowi najserdeczniejsze podziękowanie.

(Ciąg dalszy na stronie 9-tej)

# Mowa posła Rasnera w Sejmie

## o obecnem położeniu rękodzieła żydowskiego w Polsce.

Podczas dyskusji szczegółowej w Sejmie nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wygłosił reprezentant rękodzieła żydowskiego poseł Ch. Rasner dłuższe przemówienie, którego stenogram poniżej drukujemy. — Red.

Wysoki Sejmie! Jako reprezentant rzemiosła żydowskiego, stanowiącego połowę rzemiosła ogólnego w kraju, muszę, przystępując do analitycznej oceny działalności Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pod którego pieczę rzemiosło się znajduje, na wstępie zaznaczyć, że elimiuuję osobę Pana Ministra Kwiatkowskiego, jednego z najgorliwszych opiekunów rzemiosła, człowieka owianego najlepszymi intencjami, nie mającego, niestety, wystarczającego wpływu na kształtowanie się spraw rzemieślniczych. Muszę bowiem zaznaczyć, że z ust P. Ministra słyszeliśmy niejednokrotnie słowa najwyższego uznania i obietnice poparcia słusznych postulatów rzemiosła, ku żałowi niespełnione.

### Samorząd rzemieślniczy.

W sprawozdaniu Komisji Budżetowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu czytamy, że dla rzemiosła, które jest głównym filarem stanu średniego, a które w rozwoju gospodarczym Państwa jest nader ważkim czynnikiem, zostały położone podwaliny pod samorząd gospodarczy w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o Prawie Przemysłowem, głównie zaś przez powołanie Izb Rzemieślniczych, które mają być stałą reprezentacją zawodową interesów rzemieślniczych. Stwierdzam przeto, że Ustawa Przemysłowa, wprowadzająca dowód uzdolnienia i ograniczenia w sprawie nauczania rzemiosła, przeczy kardynalnym zasadom racjonalizmu gospodarczego, jedynej zresztą drogi, po jakiej powinna się potoczyć polska myśl gospodarcza i że ustawy tej rzemiosło nie może uważać za celowe, prawne ujęcie swej przyszłości.

### Podział na obwody wyborcze.

Sprawa zaś Izb Rzemieślniczych zakrawa wprost na groteskę. Jestem przekonany, że p. Minister Przemysłu i Handlu scholastyczno-benedyktynskiej łamigłówki, która nazywa się statutem Izby i instrukcją wykonawczą do wyborów do Izb Rzemieślniczych, sam nie przestudjował.

A więc przede wszystkim sprawa podziału np. Izby Warszawskiej na obwody. Podział ten jest tak niefortunnie ułożony, mimo rzekomo posiadane przez Ministerstwo dane statystyczne, że na 7 ustalonych

w Warszawie obwodów, są 2 obwody, które nie mają nawet potrzebnej w myśl statutu Izby ilości wyborców t. j. 150 rzemieślników na wniesienie listy.

Świadczy to tylko o tem, że i podział na obwody został dokonany bez najmniejszego zastanowienia dowolnie, a odnośny § 41 Regulaminu Wyborczego, stanowiący, że listę wnieść może 150 uprawnionych do głosowania rzemieślników, był zupełnie nieprzemyślany, bo w żadnych obwodach wyborczych nie zapobiega możliwości wniesienia aż 29 list, (naturalnie mówię o obwodach ghettowych, bo podział na obwody uwzględnia ghetto żydowskie), natomiast w innych, na krańcach miasta się znajdujących obwodach, uniemożliwia wogóle wniesienie listy, bo brak jest 150 uprawnionych do głosowania rzemieślników. Ale co najciekawsze, Ministerstwo Przemysłu i Handlu radzi sobie w sposób aż nazbyt łatwy w rozwiązaniu tej sprawy, chce bowiem skreślić najwycyzajniej 10 mandatów z ogólnej liczby 40 mandatów Izby Warszawskiej, przypadające na w mowie będące obwody 4-ty i 6-ty. A że statut najwyraźniej stanowi, że Izba Warszawska ma się składać z 40 członków — to nie ma żadnego znaczenia. Skoro 2 obwody, źle przykrojone przez Ministerstwo, nie mają odpowiedniej ilości wyborców, błędnie, bo nie procentowo w stosunku do ogólnej ilości rzemieślników danego obwodu ustalonej przez to samo Ministerstwo, to najlepsze rozwiązanie, że w tych 2-ch obwodach nie odbędą się wybory i Izba będzie miała tylko 30 członków.

### Instrukcja wyborcza.

Najciekawsze jednak postanowienie w sprawie samorządu rzemieślniczego zawiera osławiona w sferach rzemieślniczych instrukcja wyborcza.

Nie chcę Panów nużyć szczegółami instrukcji, które są raczej łamigłówką, tworem jakiejś scholastyki, nie mającej nic wspólnego z życiem rzemieślniczym i z zawodową reprezentacją ich interesów, muszę jednak przytoczyć kilka bodaj charakterystycznych postanowień instrukcji. Instrukcja ta mówi wszędzie o najliczniej reprezentowanych zawodach rzemieślniczych i w § 4 zupełnie jasno stanowi, że Władza Przemysłowa winna przed ogłoszeniem wyborów rozdzielić mandaty członków między poszczególne zawody rzemieślnicze w ten sposób, ażeby do Izby weszli przedstawiciele kolejno wszystkich najliczniej reprezentowanych w okręgu Izby zawodów rzemieślniczych. Jasnym jest przeto w myśl powyższego postanowienia, że w Izbie warszawskiej podział mandatów winien uwzględnić wobec tego, że

Izba składa się z 40-tu członków, zawody rzemieślnicze, będące w okręgu Izby pod względem liczebności na miejscach od 1 do 40, że więc 40 najliczniejszych zawodów rzemieślniczych winno otrzymać po 1 mandacie. Tymczasem o ustęp dalej, bo w § 5 tasama instrukcja wprowadza zupełny zamęt, mówiąc o grupach zawodowych i to też w porządku numeracyjnym grup (dowolnie przeto ułożonym w instrukcji, nawet nie w alfabetycznym porządku), to znowuż porządek kolejności liczebnej tychże grup. W ten sposób powstaje zupełny chaos w instrukcji, powodujący, że zawody rzemieślnicze, będące na miejscach wcześniejszej kolejności liczebnej, a więc na 15, 24, 25, 26 i 29 miejscu zostają w rozdziale mandatów pominięte na korzyść zawodów, będących na miejscach późniejszej kolejności liczebnej, a więc na miejscach 31, 35, 37, a nawet 48. Ludzie logicznie rozumujący tej sofistycznej matematyki wyborczej zupełnie nie mogą zrozumieć, nadto zaś stanowi ona wyraźną sprzeczność do postanowień zasadniczych Regulaminu i jawnie krzywdzi samorządową reprezentację rzemieślniczą.

W myśl tej bowiem instrukcji wyborczej mogłoby się łatwo zdarzyć, że gdyby np. żył taki bohater narodowy, będący chlubą rzemiosła, jak szewc — generał Jan Kiliński, to nie mógłby on, bohater patriota, być wybrany do Warszawskiej Izby Rzemieślniczej w Niepodległej Polsce, choć może bardzo by się do spełniania obowiązków członka Izby nadawał, jak koszykarz, mający 14 w Warszawie komilitonów, lub zdun z nad Wisy.

Jeszcze jeden kwiatek na temat utworzenia samorządu rzemieślniczego:

### **Podwójni członkowie Izby jednego zawodu rzemieślniczego.**

Instrukcja wyborcza ustala zasadę, że do Izby mogą być wybrani członkowie po jednym z każdego zawodu rzemieślniczego. Zasada ta opiera się rzekomo na idealnej interpretacji art. 168 Ustawy, a więc zasadniczego postanowienia Ustawy, ustalającego cele Izby. W myśl tego to art. 168 Izba powstała celem stałej zawodowej reprezentacji interesów rzemieślniczych. W instrukcji wykonawczej postanowienie to przez odpowiednie wyinterpretowanie pojęcia „zawodowej reprezentacji“ dochodzi do absurdu, bo do ograniczenia prawa poszczególnych, choćby najliczniejszych zawodów rzemieślniczych do uzyskania więcej, jak jednego przedstawiciela w Izbie. To postanowienie instrukcji popada w oczywistą kolizję z samą ustawą, która w art. 175 mówiąc o zastępcach członków Izby daje możliwość uzyskania 2-ch członków Izby jednemu i temu samemu zawodowi. Art. 175 bowiem ustala, że „w razie wystąpienia członków Izby wstępują na ich miejsce zastępcy na czas pozostały do nowych wyborów i to według najwięk-

szej liczby otrzymanych głosów, na wypadek równości głosów, według porządku alfabetycznego.“

Skoro więc przyjmujemy, że wystąpił na skutek śmierci członek Izby, np. tokarz drzewny i że wszyscy zastępcy otrzymali równą ilość głosów, bo wybory odbyły się drogą konsolidacji zapomocą jednej listy w porządku alfabetycznym, zaś pierwszy zastępca np. Adamski, fest z zawodu krawcem, natenczas krawcy otrzymują drugiego członka Izby.

Pozwalam sobie jednak z tej trybuny zapytać: w jakim celu stworzona została ta zawiła nieżyciowa, nielogiczna i scholastyczna matematyka wyborcza?

Czyżby istotnie Ministerstwu zależało na zupełnie przypadkowych członkach Izby, wyławianych drogą ślepego klucza instrukcji wyborczej?

Czyżby zupełnie przypadkowy ten zespół, będący pod względem swej wartości społecznej sinksem, miał być stałą zawodową reprezentacją wyborczą?

Czyżby Ministerstwo Przemysłu i Handlu chciało istotnie zignorować opinię sfer rzemieślniczych, najbardziej miarodajnych w materji ich własnej reprezentacji?

I jaki może mieć skutek takie postawienie sprawy?

W imieniu rzemiosła, które mam zaszczyt z tej trybuny reprezentować, oświadczam najuroczyściej, że gdyby się miał utrzymać w całej swej rozciągłości regulamin wyborczy do Izb rzemieślniczych, rzemiosło w wyborach udziału nie przyjmie. Nie pozwolimy narzucać sobie samorządu, który winniśmy sami obrać.

Przejdźmy z kolei do poparcia, jakiego doznaje rzemiosło ze strony Rządu.

### **Poparcie kredytowe rzemiosła.**

Rzemiosło polskie, mające do spełnienia ważną rolę w życiu gospodarczem Polski, pełniące zastępczo funkcje przemysłu polskiego, ugina się pod ciężarem różnego rodzaju świadczeń na rzecz Państwa, instytucji komunalnych, funduszy ubezpieczeń społecznych i t. d.

W odnośnych prawodawstwach nie uwzględnia się ciężkiego położenia rzemiosła polskiego, spauperyzowanego przez wojnę światową i przez późniejsze kataklizmy walutowe, a nawet jeśli już jakaś ustawa, np. ustawa o podatku przemysłowym, uwzględnia rzemieślników, pracujących przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej, a więc kategorię gospodarczo najstańszą, zwalniając ich od podatku obrotowego — to władze skarbowe nie stosują tego przepisu i ściągają bezwzględnie podatki nawet od tych, którzy winni być z podatku tego zwolnieni. Nadto widoczne są pewne intencje etatystyczne w odniesieniu do rzemieślników, na co wskazuje ostateczna już sprawa mechanizacji piekarni.

Rzemiosło walczące ciężko o swój byt, musi udoskonalić swoje warsztaty przez racjonalizację

i zastosowanie przyrządów i narzędzi najnowszej techniki, by móc współzawodniczyć z konkurencją zagraniczną i dlatego winno korzystać z wydanej pomocy kredytowej Rządu.

Zadaniom powyższym może rzemiosło sprostać tylko drogą rozwoju spółdzielczości i to tak kredytowej, jak i specyficznie rzemieślniczej, a więc surowcowej i wytwórczo-sprzedajnej, która zagranicą w Niemczech np. przedstawia się wprost imponująco. Około 4.000 spółdzielni czysto rzemieślniczych pomaga niemieckim rzemieślnikom w ich pracy gospodarczej, a rząd niemiecki zasila znacznymi kredytami spółdzielnie rzemieślnicze. Ale i u nas zrobiliśmy początek w dziedzinie spółdzielczości rzemieślniczej. Niestety jednak muszę stwierdzić, że spółdzielczość ta nie korzysta nawet w najmniejszej mierze z pomocy kredytowej ze strony Rządu.

### **Kredyty Rzemieślnicze Banku Gospodarstwa Krajowego.**

I choć w sprawozdaniu Komisja Budżetowa stwierdza postęp w dziedzinie kredytu dla rzemiosła, wskazując na to, że w 1928 r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredyt rzemieślniczy, spłacalny w 10 ratach kwartalnych, w sumie zł. 13,526.000, to jednak stanowczo twierdzą, że rzemiosło żydowskie z kredytów tych nie korzystało, bo kredyty te, udzielone za pośrednictwem P. K. O. były kredytami par excellence politycznymi, a nie gospodarczymi.

Jest bowiem wielce znamienne, że właśnie żydowskie spółdzielnie rzemieślnicze kredytowe, jak i surowcowe, istniejące już od lat kilku, które wykazały się znakomitą działalnością spółdzielczą dla zrzeszonych rzesz rzemieślniczych, mające wszelkie wymogi zdolności kredytowej, żądanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego, żadnych kredytów nie uzyskały. Z 6,515.834 zł, udzielonych spółdzielniom: tytułem kredytu, jedna jedyna spółdzielnia żydowska otrzymała 25.000 zł., a to dlatego, że prezes jej agitował za listą rządową.

A wszak samo sprawozdanie słusznie zaznacza, że spółdzielnie rzemieślnicze winne być w pierwszym rzędzie powołane do rozprowadzania kredytów rzemieślniczych, gdyż one najlepiej znają potrzeby swoich członków.

Stwierdzam przeto, że ten system stosowany wobec rzemiosła żydowskiego, stanowiącego połowę rzemiosła w Polsce, jest konsekwencją antysemityzmu Banku Gospodarstwa Krajowego, którego frazesy liberalne nie są w stanie przysłonić. (Przerywania. Głos: Bez najmniejszej racji Pan to mówi. Tu się skończył rzemieślnik, a zaczyna polityk z mniejszości). Jeżeli Bank Gospodarstwa rozdał 13,000.000 zł., a z tego 6,000.000 zł. dla spółdzielni, to stwierdzam, że białostocka spółdzielnia rzemieślnicza nie otrzy-

mała ani grosza, że krakowska spółdzielnia rzemieślnicza ani grosza nie otrzymała, kielecka ani grosza, lubelska — jak stwierdziłem 25.000 zł., a powody także podałem, łódzka ani grosza, nowogródzka i poleska wogóle nic; również Polacy nic nie otrzymali, gdyż niema tam polskich kadr rzemieślniczych, na Pomorzu i w Poznańskim z tego samego względu też nic nie otrzymano, stanisławowska, lwowska, tarnopolska, warszawska, wileńska, wołyńska — żadna spółdzielnia rzemieślnicza ani grosza nie otrzymała. W Warszawie nietylko Kasy Rzemieślnicze, ale nawet Kasa Oszczędności nie otrzymała. Natomiast twierdzą, że są niektóre Kasy Rzemieślnicze, które nie są nawet do Związku Rewizyjnego przyjęte, a otrzymały kredyt w stosunku nie odpowiadającym wymaganiom Banku Gospodarstwa Krajowego, natomiast Bank Zrzeszonych Rzemieślników w Warszawie, który ma blisko pół miliona kapitału i odpowiada wymaganym warunkom — p. Wiślicki dobrze go zna — nie ma kredytu. I nie pomoże, że p. Wiślicki przyjdzie i powie, że Żydom jest dobrze i optymistycznie będzie się zapatrywać na sytuację, a Pan Minister będzie z tego zadowolony. Twierdzą, że p. Wiślicki nie odważyłby się, moi Panowie, przemawiać w ten sposób na ulicy żydowskiej.

### **Kompromis rzemieślników chrześcijan i Żydów w sprawie Izb rzemieślniczych.**

Dzienniki doniosły przed kilku dniami: Ministerstwo przemysłu i handlu dotychczas wstrzymywało się z ogłoszeniem statutu i regulaminu wyborczego do Izb rzemieślniczych z tego powodu, że oczekiwano na wynik układów, prowadzonych pomiędzy związkami rzemieślniczymi chrześcijańskimi i żydowskimi. Obecnie ministerstwo otrzymało już informacje co do uzgodnienia stanowisk związków i ogłosi niebawem regulamin. Umowa, zawarta między stronami, przewiduje podział mandatów i miejsc w Izbach rzemieślniczych w następującym stosunku: rzemieślnicy chrześcijanie otrzymują 25 miejsc, Żydzi 15 mandatów. Na kresach wschodnich stosunek ten przypadnie co odmiennie, mianowicie rzemieślnicy żydowscy otrzymają nieco więcej miejsc. Umowę zawarto na całą Polskę.

**JULJAN GOLDSTEIN**  
ZAKŁAD ŚLUSARSKI

**KRAKÓW DAJWÓR 14.**  
TEL. 4418.

# Plaga rzemieślników budowlanych.

Jedną z najdotkliwszych plag rzemiosła budowlanego stanowi bezsprzecznie niepewność otrzymania zapłaty za dostarczone roboty, albo — jeśli chcemy być nieco ironiczni — bardzo często pewność nieotrzymania zapłaty za roboty budowlane.

Ta plaga nie może dotknąć rzemieślnika budowlanego w Niemczech już od przeszło 30 lat. W Niemczech bowiem i w Ameryce za roboty dostarczone do budowy nie odpowiada sam właściciel budowy lub przedsiębiorca budowniczy, lecz odpowiada *primo loco dom*. Tam kredyt budowlany nie jest wypłacony do rąk budującego lub przedsiębiorcy budowlanego, lecz z pożyczki wypłaceni są przedewszystkiem dostawcy materiałów budowlanych oraz rzemieślnicy budowlani, a dopiero po spłaceniu wszelkich kosztów budowy resztę wypłaca się właścicielowi wzgl. przedsiębiorcy.

U nas niestety jest budowanie domów jeszcze spekulacją tak właściciela budującego, jak też przedsiębiorcy budowniczego i obaj ci spekulanci grają na obniżenie należności dostawców i rzemieślników budowlanych, a częstokroć i na zupełne niewypłacenie znacznej części należności tych rzemieślników. Spekulant budowlany nie mogąc od razu otrzymać kredytu, który mu przyrzekają, mając coś własnej gotówki lub pożyczając na weksle, stara się budowę doprowadzić pod dach i liczy, że wówczas łatwiej kredyt budowlany otrzyma; zamawia więc roboty u rzemieślników i daje im jako zaliczkę mało gotówki i więcej weksli (na których rzemieślnik traci wedle kursu prywatnego dyskonta 2—3 procent miesięcznie), a widząc następnie, że kredytu, czyto z powodu etatyzmu, czyto niedostatecznego „nepotyzmu“, na czas otrzymać nie może, zaczyna powynajmywać w surowych murach mieszkania, aby otrzymawszy dolary od lokatorów *in spe*, mógł kontynuować budowę. Nie łudźmy się, czynsze dolarowe nawet 3-roczone nie wystarczają na zapłacenie wszystkich dostawców budowlanych, a ponieważ budowniczy i majster murarski są pierwsi, więc zapłatę w gotówce otrzymają, a inni rzemieślnicy budowlani otrzymują zapłatę weksłami i muszą takowe prolongować *ad calendas graecas*. O ile zaś w międzyczasie spekulant sprzedał dom, to rękodzielnicy muszą sami wykupić weksle i stracić swe należności, albo — jeśli wykupić nie mogą weksli przez siebie żyrowanych, sami padają ofiarą i stają się bankrutami.

Jeśli znowu właściciel oddaje budowę domu przedsiębiorcy budowlanemu jak się to mówi „do klucza“, to dola rzemieślnika jest jeszcze gorsza, choćby właściciel był rzetelny, a budowniczy był spekulantem. Ten przedsiębiorca spekulant bierze

przedewszystkiem oferty od całej falangi rzemieślników różnych zawodów i wygrywając jedną ofertę przed drugą, „wyżyłuje“ cenę najtańszą. Taki spekulant, chociaż od właściciela wziął jako zaliczkę kilka tysięcy dolarów, kapitał ten lokuje sobie na dobry procent, a materiały i dostawy rzemieślnicze zamawia na swoje weksle. Rzemieślnicy budowlani „a limine“ już wpadli, a następnie chociażby nawet pierwsze weksle ten spekulant przedsiębiorca wykupił, to w każdym razie wkońcu nie zapłaci rzemieślnikowi, który za swą pracę może szukać zapłaty na księżycu.

Jaką te praktyki stanowią plagę dla rzemiosła budowlanego, może sobie każdy dobrze wyobrazić; jednakże rzemiosło jest niestety z czasu wojny poinflacyjnego tak spauperyzowane, że nie może się należycie zabrać do tego, aby od takich przedsiębiorców spekulantów robót nie brać, chyba, że zapłatę będzie z góry zabezpieczona.

Oczywiście nie wszyscy budowniczowie przedsiębiorcy są spekulantami, gdyż mamy wielu inżynierów budowniczych i architektów-przedsiębiorców, którzy zapłatę rzemieślnika załatwiają nadzwyczaj solidnie, i dlatego nie możemy w czambuł potępić wszystkich. Spekulantów niesumiennych jest atoli jeszcze tylu, że stali się oni plagą rzemiosła budowlanego, i jeśli takich nie damy na czarną listę i pod pręgierz opinii publicznej, — to zachodzi obawa, że rzemieślnicy budowlani wykorzystywani przez tych pasorzytów — zejda na dziadów.

Może projektowana zmiana konstytucji, o której ostatnio dużo się słyszy, przyniesie z sobą równocześnie ze wzmocnieniem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, jakieś polepszenie doli rękodzielników w państwie, może da im możliwość uzyskania zastępców i obrońców w Sejmie i Senacie, może umożliwi Rządowi doraźne załatwienie takich bolączek rękodzieła, jak wyżej przedstawiona, w krótkiej drodze dekretu.

Chcemy wierzyć, że te nasze nadzieje się spełnią

I. Kl.

■ MŁYN TURBINOWO-WALCOWY ■

I. ABRAHAMER

W ZIELONKACH

Piekarnia górnych królewskich młynów

KRAKÓW ŁOBZOWSKA 5.

poleca znane swoje wyroby.

■ Tel. 1072. ■

■ Tel. 1072. ■



(Dalszy ciąg ze strony 9-tej)

Zarząd Stowarzyszenia jako całość odbył w roku ubiegłym posiedzeń a) posiedzeń Wydziału 25, b) Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń 7., c) różnych komisji, jak redakcyjnej, społecznej, kontrolującej, Sądu polubownego i t. p. ponad 100. Posiedzenia te zaczynają się przeważnie po godzinie 8-mej wieczór, a kończą się zazwyczaj prawieże regularnie około północy.

Jak z tego widać, praca członków Zarządu w roku ubiegłym była ciężką i pełną poświęcenia i dlatego należy się tym wszystkim P. T. Członkom Zarządu, którzy często z krzywdą dla swojego zdrowia i swej rodziny po ciężko przepracowanym dniu przy warsztacie pracy, poświęcają swoje wolne wie-

czory dla dobra ogółu członków Stowarzyszenia, ze strony Walnego Zgromadzenia szczerze uznanie i serdeczne podziękowanie, o co Szanowne Walne Zgromadzenie najuprzejmiej upraszam.

Przedkładając niniejsze sprawozdanie z czynności Zarządu za rok ubiegły do aprobaty Szanownemu Walnemu Zgromadzeniu, nie mogę jednak pominąć sposobności, aby zaapelować do wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia, aby w przyszłości gorliwiej, niż dotychczas, brali osobisty udział w czynnościach Stowarzyszenia i aby Stowarzyszeniu, które jest ich ostoją, więcej niż dotychczas zainteresowania okazali.

Kraków, w styczniu 1929.

Joachim Steinberg  
prezes Stowarzyszenia.

## Zamknięcie rachunkowe za rok 1928.

Przychód

Rozchód:

	Zł.	gr.		Zł.	gr.
Saldo . . . . .	248	06	Za inkasso . . . . .	2.108	44
Wpisowe . . . . .	235	—	Wyплаты pośmiertelne . . . . .	2.624	—
Wkładki członków . . . . .	12.804	—	„ dobroczynne . . . . .	2.159	—
„ funduszu pośmiertnego . . . . .	2.632	—	Złożono na fundusz pens. . . . .	1.292	21
„ „ wyborczego . . . . .	454	50	Na Wydawnictwo „Rękodzieło i Przemysł“ . . . . .	2.174	01
Wpływy „ dobroczynnego . . . . .	2.412	26	„ Klub . . . . .	383	90
Klub . . . . .	600	—	Wydatki wyborcze . . . . .	1.145	35
Z domu . . . . .	5.523	11	Administracja domu: a) podatki . . . . .	1.400	77
Nadzwyczajne . . . . .	3.090	—	b) amortyzacja . . . . .	494	80
			c) inwestycje . . . . .	1.514	40
			d) utrzymanie domu . . . . .	2.055	76
			Utrzymanie sekretarjatu i lokali: . . . . .	583	—
			a) pensje personalu . . . . .	3.960	—
			b) ubezpieczenie społ. . . . .	410	82
			c) biurowe . . . . .	239	63
			Wydatki nadzwyczajne: . . . . .	1.647	95
			a) Centrala Warszawa . . . . .	496	—
			b) biblioteka . . . . .	48	—
			c) koszta podróży . . . . .	381	95
			d) Zakład sierót . . . . .	180	—
			Zakup inwentarza . . . . .	1.389	42
			Saldo . . . . .	1.309	52
	27.998	93		27.998	93

Zgodne

Komisja kontrolująca:

Gewürtz m. p.

Goldberger m. p.

Bochenek m. p.

**POPIERAJCIE**

fundusz na budowę domu zdrojowego  
dla rękodzielników.

# Obowiązek członków Stowarzyszenia.

Bardzo często spotykamy się ze zarzutem, że stowarzyszenie nasze bardzo mało, albo zgoła nic nie robi dla swoich członków. Nie wchodzimy w to, w jakim celu tego rodzaju plotki zresztą bardzo oklepane się szerzy, uderzać musi nas tylko to, że się nigdy nie słyszy pytania, co my jako członkowie robimy dla stowarzyszenia, a temsamem dla siebie. Nie będzie więc od rzeczy pomówić raz o tem, jaki obowiązek ciąży na nas wobec stowarzyszenia.

Zanim jednak przystąpimy do właściwego tematu, musimy sobie zdać sprawę z tego, co to jest stowarzyszenie. Stowarzyszenie nasze zresztą jak każde inne, jest organizmem, składającym się z różnych organów, tak samo jak każde żywe stworzenie. Weźmy dla przykładu człowieka, który jako całość jest również organizmem, składającym się z różnych części składowych, czyli organów. Gdy najdrobniejsza część tegoż organizmu odmawia posłuszeństwa, wówczas człowiek jako całość staje się chorym i temsamem niezdolnym do pracy.

Jaki stąd wniosek? Chcąc, by nasza organizacja spełniła swoje zadanie wobec członków, muszą członkowie spełnić swój obowiązek i dbać o to, by ten organizm był zdrowy. A zdrowy może być wtedy, gdy żadna część tego organizmu nie odmówi posłuszeństwa. A że częścią składową tego organizmu jesteśmy my członkowie, wobec tego ciąży na nas wszystkich ten obowiązek.

Stowarzyszenie jako całość stoi przed wielkim zadaniem i obowiązkiem naszym jest stać na straży interesów i być posłusznym na każde wezwanie. Stojimy obecnie przed wyborami do Kahału i Lby Rzemieślniczej, do której wybory miały się odbyć jeszcze w lutym 1928 r. Z jakich powodów one się dotychczas nie odbyły, nie będziemy tego roztrząsać.

bo już niejednokrotnie była o tem mowa. Jedno jest pewne, że wybory wkótce się odbędą tak do Kahału jak i do Lzby. Do tego musimy być przygotowani.

Przy wyborach do Kahału różne stronnictwa polityczne i ugrupowania pod różnemi nazwami będą się ubiegać o nasze głosy. Każde z nich będzie udawać najlepszych przyjaciół rękodzielniczych. Przy tej sposobności musimy wykazać całemu społeczeństwu, że jesteśmy zdrowym organizmem, odpornym na wszelkie pokusy i żadna część składowa nie śmie odmówić posłuszeństwa, lecz przeciwnie: Każdy z nas powinien zakasać rękawy i zabrać się do pracy, by przy zbliżających się wyborach wykazać, żeśmy dorośli do tego, że się sami sobą opiekować potrafimy.

Do wyborów pójdziemy z odpowiednim programem, z którym niebawem wszyscy się zaznajomimy. Obowiązkiem członków stowarzyszenia będzie dopilnować swoich praw obywatelskich i dopomóc, by lista, którą stowarzyszenie nasze w imieniu swoich członków wystawi, odniosła zwycięstwo. Oto obowiązek, jaki obecnie ciąży na nas wobec stowarzyszenia.

Wydział zamierza zapoznać członków z najważniejszymi zagadnieniami z dziedziny różnych ustaw i rozporządzeń, które nas jako rzemieślników najbardziej obchodzą i w tym celu zostanie zorganizowany cykl wykładów.

Stowarzyszenie spełni swoje zadanie, gdy my jako karni członkowie spełnimy swój obowiązek. Wkrótce będziemy mieli Walne Zgromadzenie. Wybierzmy najlepszych z pośród siebie i pomagajmy im w tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, jaka ich czeka. Oto obowiązek nasz jako członków stowarzyszenia.

(m. r.)

## Pauperyzacja i proletaryzacja naszego rękodzieła.

(Ciąg dalszy)

(I. K.) Jedną z największych bolączek naszego rzemiosła i każdego rękodzielnika, jest brak kapitału obrotowego, t. j. brak kredytu.

Problem kredytów wogóle jest u nas w odrodzonej Polsce problemem najtrudniejszym do rozwiązania w sposób zadawalający wszystkie warstwy produktywne naszego społeczeństwa. Musimy atoli z zadowoleniem skonstatować, że dla warstw finansowo-możniejszych, (Lewiatan, wielki przemysł) z którymi sfery Państwem rządzące liczyć się muszą i liczą, znajdują się kredyty wewnętrzne, a nawet i bardzo znaczne kredyty zagraniczne z poręką państwa.

Jedynie rzemiosło dotychczas było uważane jako czynnik, — wprawdzie produktywny, — ale nie nadający się do popierania jakim bądź funduszem kredytowym, gdyż rękodzielnika traktowano jako obywatela niższej klasy, jako helotę. Z tego powodu nie otrzymało rzemiosło żadnych praw, ani ustawodawstwo nie dopuszczało rękodzielników do współpracy, stwarzano wciąż ustawy, obciążające rzemiosło, nie pytając się zastępców takowego o radę.

Skądże ten rzemieślnik ma płacić podatki i ponosić wszelkie ciężary państwowe i społeczne, w czasie obecnym ciasnoty pieniądza, skoro od swej klienteli otrzymuje wyłącznie weksle, — jeśli nie otrzyma kapitału obrotowego w drodze eskontu i pożyczki, — aby mógł zakupować surowe materiały, lub przez zakupno pomocniczych maszyn swoje rzemiosło chociaż częściowo „zmechanizować“? C. d. n.

## Podatki w lutym.

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu lutym 1929 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 lutego — wpłata 1-ej raty podatków gruntowych za rok 1929.

2) w ciągu miesiąca lutego — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał 4-y roku 1928.

3) w ciągu miesiąca lutego — wpłata podatku od lokali za 4 kwartał 1928 r.

4) do 15 lutego — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu styczniu, przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii i przemysłowe 1 — 5 kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-u dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

## Utrzymanie podwyżki składek w Kasie Chorych.

W sprawie notatki pod tytułem „Utrzymanie podwyżki składek w Kasie Chorych“ wyjaśnia p. Teodor Dembitzer, sekretarz Stowarzyszenia, jako członek Zarządu Kasy Chorych jak następuje: Na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych, w dniu 17 grudnia 1928 r, na które Prezydjum przyszło z wnioskiem o dalszą podwyżkę opłat, podpisany zabrał głos, uznając potrzebę wykończenia szpitala i wskazał źródła, gdzie można uzyskać na ten cel pożyczkę jak: Zakład ubezpieczeń od wypadków, Fundusz bezrobocia itp. instytucje. Następnie podpisany energicznie wystąpił przeciw wnioskowi Prezydjum i zażądał we formie wniosku odroczenia podwyżki na przeciąg pół roku ze względu na obecny ciężki kryzys w handlu, rzemiośle i przemyśle. Wniosek ten przypadł. Zaznaczyć należy wkońcu, że przedstawiciele pracowników mają 2/3 większości i temsamem wszelkie ich wnioski mimo sprzeciwu pracodawców przechodzą ich większością.

*Teodor Dembitzer m. p.*

## Nowy prezes Izby Rzemieślniczej.

Wydział Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie oraz nowo wybrani przedstawiciele cechów krakowskich na posiedzeniu odbytem dnia 11 ubm. „Na Kottłowym“ przyjęli do wiadomości

zarządzenie województwa i poruczyli prowadzenie agend prezesa Izby p. inż. Piotrowi Królowi, uchwalając prezesowi obszerne pełnomocnictwa celem uregulowania finansów Izby.

Rada Izby rzemieślniczej województwa krakowskiego jako związku cechów i ich powiatowych związków z okręgu województwa krakowskiego odbyła „Na Kottłowym“ dnia 13 ubm. posiedzenie, na którym poruczyła jednomyślną uchwałą prowadzenie agend prezesa tegoż związku p. Inż. Piotrowi Królowi.

## Z Cechu kuśnierzy.

Dnia 6 ub. m. odbyło się na podstawie nowego statutu I Walne Zgromadzenie członków cechu kuśnierzy celem ukonstytuowania się zarządu.

Zgromadzenie zagał nadradca p. Batko i pod swoim przewodnictwem przeprowadził wybór zarządu, który dał następujący wynik:

Starszy Steiner Izrael, podstarzi: Kandel Jakób, Bielecki Stanisław, Weitzenblum Henryk, członkowie Zarządu: Bochenek Dawid, Halpern Pinkus, Dr. Jachimski N., Landsberger Jakób, Trąbka N., Pieniążek St., zastępcy: Berger J., Goldman Gustaw, Kierzek N., Sierpiński Tadeusz. Wydział spraw czeladniczych Mahler Henryk, spraw uczniowskich: Fink Henryk, gospodarz: Bochenek Józef, komisja rewizyjna: Friediger Henryk i Eisen Józef.

## Nowy zarząd cechu złotników i jubilerów.

Zwołane przez Magistrat jako Władzę Nadzorczą I. Walne Zgromadzenie członków złotników i jubilerów odbyło się dnia 13 grudnia u. r. w lokalu Izby Ręk. przy ul. Potockiego 18. Na Zgromadzeniu tem przy licznych udziałach członków i w obecności p. radcy Kubalskiego oraz p. sekretarza Cechów przeprowadzone zostały wybory Zarządu Cechu z wynikiem następującym: W miejsce ustępującego z powodu podeszłego wieku dotychczasowego Starszego Cechu p. Zająca wybrano przygniatającą większością głosów Starszym p. Friedmana. Nadto wybrano 3 Podstarzych, a to: pp. Spanaufa, Kąckiego i Rosenzweiga, którzy z pomiędzy siebie wyłonili zastępcę Starszego w osobie p. Spanaufa. Do Zarządu wybrano 4 członków: p. Böhma, Śliwę, Färbera i Voglera, oraz 2 zastępców pp. Feldmausa i Kornbluma. Po odbytych wyborach p. Friedman jako nowy Starszy Cechu w serdecznych słowach podziękował za wybór.

## Izrael Steiner

pracownia kuśnierska i skład futer

KRAKÓW, Grodzka 29

# WALNE ZGROMADZENIE

członków Stow. Rękodzielników Żyd. „Szomer-Umonim“ w Krakowie, odbędzie się w sobotę, dnia 23-go lutego 1929 roku we własnym lokalu, przy ul. Podbrzezie 6.

Początek o godz. 6 wieczór, zaś w razie braku kompletu punktualnie o godz. 6 30 wieczór bez względu na ilość obecnych.

## PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Zagajenie
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
- 3) Sprawozdanie prezesa:
  - a) z działalności Stowarzyszenia
  - b) z czynności sekretarjatu
  - c) „ „ różnych Komisji
  - d) z wydawnictwa „Rękodziela i Przemysłu“
- 4) Sprawozdanie kasjera:
  - a) bilans za rok ubiegły
  - b) budżet na rok 1929
  - c) fundusz dyspozycyjny na wybory
- 5) Sprawozdanie komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi
- 6) Sprawozdanie delegatów z kongresu w Warszawie
- 7) Wniosek o zakupno parceli na Dom Zdrowia
- 8) Zmiana § 14-go statutu
- 9) Wybory
  - a) Prezesa
  - b) 16 członków do Wydziału
  - c) 6 „ na zastępców Wydziału
  - d) 3 „ do Komisji kontrolującej
  - e) 7 „ do Sądu polubownego
- 10) Wnioski członków

**UWAGA!** Wnioski członków zmierzające do zmiany statutu, winny być zgłoszone na piśmie najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Sekretarz:

*Dembitzer*

Prezes:

*Steinberg*